

Veto,

Ref. x4

Na trzeźwo świat na pewno nie
Do przyjęcia , absolutnie
Nie na trzeźwo dzisiejszy dzień to wiem na pewno
Aż mi wszystko jedno do przyjęcia, absolutnie
Same kłótnie
Gdzie się ustawiłem , wszędzie się spóźniłem
Potem w głowę się pukałem i biłem
Co za dzień
Bądź mądry coś zmień, nic się nie udaje
To zła siła wyższa, znów o sobie dać znać
Wyrobić się nie mogę, czas moim wrogiem
Najchętniej rzuciłbym to wszystko o podłogę
A wieczorem trzeba będzie się otulić
Wieczorem pójde do klubu się znieczulić
Wieczorem pójde gdzieś zatańczyć
Wieczorem będę sam z sobą walczyć
Szkłanki, wódka i rozmowa jest krótka
Nie zapięty jak kłódka przy wygłupach ziomali
No i ta sama nutka bo jesteśmy tacy sami
Zawirowania bani, naturalna kolej rzeczy
Jak V.E.T.O mania i W Y P 3
Kolejny drin leci no i wrzawa na sali
I wpadł nam pędziwiatr, którego tu diabli nadali
Na fali parodiowej, a potem zjazd do domu
Baletników zakłęcia, świat na trzeźwo jest nie do przyjęcia
Ile sztuk do wzięcia, tyle przed nami dni
Tu się zwrotka utnie, wiesz, absolutnie
Ten świat na trzeźwo jest nie do przyjęcia

Ref. x4

Na trzeźwo świat na pewno nie
Do przyjęcia , absolutnie
Na trzeźwo świat wybitnie boli
Nikt z moich ludzi się w tańcu nie pierdoli
Trzeba ból ukoić, mój zawód alkoholik
Wybór z własnej nieprzymuszonej woli
To kręci mnie jak kręci kokaina
Mój świat odsłania czarna kurtyna
Pijam i palę na szkle pingwina
Swoją tanię zaczyna ciągle we mgle
I znów przechylę kolejną cieć
Zamki na piasku, gdy pełno w szkle
Na trzeźwo w tle tylko szary kolor
Po kilku głębszych masz kolorów sporo
I wszystko pod kontrolą niech nie pierdola
Co z silną wolą no Adasiu staw czoło alkoholom
Poznając treść kołysanki
O tym jak pić z butelki nie ze szklanki
No i co dalej, życie jak zdawka
Ten świat dosłownie to szklana pułapka
Oparty film na legolandów faktach
Gdzie nie ma oczu tylko stop klatka

Ref. x4

Na trzeźwo świat na pewno nie
Do przyjęcia , absolutnie